

Londyn, dnia 15.IV.44r. Gen.Sir Douglas Browning :
Przegląd wojskowy.

Dzisiejsze połączenie wojak. Niemiec można by porównać z sytuacją miasta na wulkanie. Niedoszło jeszcze wprowadzić do pełnego wybuchu, ale zewsząd dochodzą coraz głośniejsze, podziemne grznoty, a niebo żarzy się coraz jaskrawiej w łunach, jakie za sobą pozostawia eskadry lotnicze sojuszników. Silne wstrząsy rozchodzą się w Rosji, na Węgrzech i Czechosłowacji. Trzeba wciąż o jednym pamiętać, mianowicie, że od chwili osiągnięcia kulminacyjnego punktu w r.1942 Niemcy znajdują się na froncie wschod. w stałym odwróceniu, który się rozpoczął pod Stalingradem i na Kaukazie. Od czasu do czasu dźwiotwo niem. podejmowało w tym okresie przeciwnatarcia, ale kiedy nawet uwiecznione przejęciowym powodzeniem, nigdy jednak nie powiodło mu się odciąć się na dobre od przeciwnika i przeprowadzić gruntowną reorganizację swych sił. Dźwiotwo nigdy nie dopięło tego, co w 1917 r. osiągnął Ludendorff, wycofując się na linię Hindenburga. W póln. części frontu sytuacja Niemiec jest stosunkowo łatwiejsza. Przypuszczalnie na póln. od Prypeci trzymają około 100 dywizyj. Na połud. od Prypeci Manstein posiadał około 90-ciu dywizyj, z których wiele jednak liczy obecnie niedużo ponad połowę normalnego stanu. Połud. front został w dodatku roztrzępiony na dwie części, oczywiście pod presją Rcajan. W rezultacie musiało dojść do wyodrębnienia dźwiotwa nad każdym z obu odcinków, gdyż żaden dowódca nie mógł wziąć na siebie zadania koordynowania działań na dwóch odcinkach, zupełnie ze sobą nie połączonych. Póln. część została oddana pod komendę Mansteina, południowa v.Kleista. Manstein może korzystać z linii łączności, prowadzących w głąb Niemiec, wzamian za to przypada mu odpowiedzialne